Nr. 20. Kraków, środa 20 stycznia 1904. Rocznik XIII.

Redakcya: ul. Basztowa, Hotel Centralny.
Administracya: Sławkowska 29.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Telefon Redakcyi: Nr. 396.
Listy należy adresować do Redakcyi „Naprzodu“ Kraków, ul. Basztowa, a prenumeratę, zamówienia i reklamacye do Administracyi „Naprzodu“, Kraków, ul. Sławkowska 29.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej.
Numer pojedynczy 8 halerzy.
Numer poniedziałkowy 4 halerze.

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej

Wychodzi codziennie o godz. $7^{1}/_{2}$ rano, a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.
Do nabycia w Administracyi ul. Sławkowska 29, w filii ul. Poselska 15, oraz we wszystkich biurach dzienników.
Ogłoszenia przyjmuje Dział inseratowy: ulica Poselska 15, oraz biura ogłoszeń i dzienników: St. Sokołowski we Lwowie, Pasaż Hausmanna; Haasenstein & Vogler w Wiedniu, Berlinie, Wrocławiu i Hamburgu; M. Opelik, R. Mosse i M. Dukes w Wiedniu; C. Adam w Paryżu, rue de la Varenne 38.
Listy w sprawie inseratów i należytości za ogłoszenia adresować należy: Dział inseratowy „Naprzodu“, Kraków, Poselska 15.

Prenumerata wynosi: W Krakowie (bez odsyłki): miesięcznie 1 korona 60 hal., kwartalnie 4 kor. 80 hal., rocznie 18 kor. — Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 40 hal. — W Austryi: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., rocznie 24 kor. — W Niemczech: kwartalnie 7 marek. — W innych krajach kwartalnie 10 franków. — Za każdą zmianę adresu dopłaca się 40 hal. — Dla robotników w Krakowie i Podgórzu tygodniowa prenumerata 40 hal.

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz po 20 halerzy, następny po 10 halerzy. – Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz. – Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów. – Należytość należy naprzód nadesłać.

Żądamy równego, powszechnego, bezpośredniego i tajnego prawa wyborczego! Precz z kuryami!

Z DNIA.

Kraków, 19 stycznia.

Nowe działa.

Zaproszono pp. delegatów na wycieczkę do arsenału, aby ich zabawić widokiem różnych „kunsztyków“ z dziedziny techniki militarnej; marszałek Kropatschek z całą wymową wynalazcy wykładał o znakomitych wprost wynikach, otrzymanych z bronzem, którego skład ulepszył.

Przy zamkniętych drzwiach i oknach wezwano ich potem na tajny konwentykiel. Generał-major Krobakin pod pieczęcią sekretu zapoznawał tych wybrańców z niezrównaną pięknością i zaletami... armat z bronzu, a pp. delegaci, którzy bodaj z trudnością odróżnićby potrafili lufę armatnią od rury wodociągowej, z namaszczeniem słuchali jego precyzyi pełnych wywodów.

Zatem głośno i z cicha, słowem i obrazem, ekskursyami i prelekcyami (nie licząc już mnóstwa, zachęt i wyjaśnień, zamieszczanych w prasie oficyalnej, pół-oficyalnej, aż do zwykłej burżuazyjnej, wysługującej się chętnie choć i bez rangi) traktowaną jest wielka sprawa, czy bronz, czy stal tworzy dogodniejszy materyał, z któregoby skuteczniej śmierć zionąć mogła.

A w tym rozgwarze głośnym, jak miedź brzęcząca, zupełnie ignorowanem jest pytanie: kto płacić będzie za owe bronzowe, czy stalowe narzędzia zniszczenia? I kto, pytamy, wie choćby w przybliżeniu, ile wynosić będzie cena tej „nowalii“ militarnej?...

Nawet to jest trzymane w tajemnicy. Słychać tylko o jakichś początkowych ratach... I czy można sobie zdać sprawę z tego, jak wielkim ciężarem przytłoczyć chce militaryzm wyczerpane finansowo szerokie warstwy ludu, gdy się słyszy jedynie, iż jakaś rata w dobie najbliższej wynosić ma „tylko“ 10 lub 15 milionów? Jaką to cząstkę stanowi nowego kolosu, walącego się na znużone barki mas ludowych? A obojętną jest tu dla nas kwestya, czy ukutym on będzie z bronzu, czy ze stali — wiemy, że na tę w działa przekutą metalową masę złoży się, jak zawsze, jak wszędzie — ciężko zarobiony grosz ludu pracującego.

I widzimy teraz, jak garstka panów, z ludem tym się nie stykająca, choć żyjąca z jego mrówczej pracy, przyznaje z lekkiem sercem molochowi militaryzmu raz po raz i znowu dalsze ofiary ku przymileniu się rządowi ku chwale „mocarstwowej“ — Austryi.

Walka o zdrowie.

W sali teatru ludowego w Krakowie odbyło się w poniedziałek zgromadzenie ludowe, zwołane z ramienia miejskiej Kasy chorych, przy nader licznem audytoryum, złożonem prawie wyłącznie z robotników i robotnic.

Zgromadzenie zagaił prezes Kasy chorych tow. dr Drobner, który w sposób przejrzysty przedstawił krótki rys historyczny rozwoju instytucyi Kasy chorych, wykazując, że jest ona zdobyczą stosunkowo nową i wskutek tego mieści w sobie szereg wad i usterek, które nie pozwalają zarządom Kas chorych, pomimo najlepszych chęci z ich strony, dawać ubezpieczonym tego, coby słusznie należało się robotnikowi, złożonemu chorobą. Człowiek chory musi być otaczany troskliwą opieką, która wymaga większego nakładu pieniężnego, tymczasem Kasa chorych wypłaca tylko 60% sumy dziennego zarobku; krzywda to wielka dla robotnika, ale Kasa chorych w dzisiejszym stanie rzeczy ani nie może, ani jej nie wolno dawać więcej. Po 20 tygodniach ubezpieczony przestaje brać zasiłki — pozbawiony środków do życia, skazany jest na śmierć głodową. Nie przewiduje wreszcie dzisiejsza organizacya Kas chorych niezdolności do pracy, wynikającej ze starości. Wszystkie te braki mają źródło swoje w wadliwej ustawie, która powinna i musi być zmienioną pod naciskiem zorganizowanych mas robotniczych. Ale i w dzisiejszych warunkach Kasy chorych mogłyby o wiele lepiej spełniać swe zadanie, gdyby działalności ich nie paraliżował brak uświadomienia u pewnej części ubezpieczonych, którzy nie mając należytego pojęcia o istocie chorób i ich leczeniu, lekceważą sobie wskazówki lekarza, działając w ten sposób na własną szkodę, a z drugiej strony przez udawanie choroby, nie istniejącej w rzeczywistości, narażają Kasę na wydatki, podkopując w ten sposób byt swej własnej instytucyi.

Dlatego też zarząd Kasy chorych postanowił urządzić szereg wykładów, aby tą drogą znajomość przyczyny powstawania chorób wnieść w jak najszersze masy, aby każdy robotnik wiedział, czego się ma wystrzegać, nie chcąc popaść w chorobę i w ten sposób stał się do pewnego stopnia swym własnym lekarzem.

Po przemówieniu tow. dra Drobnera, nagrodzonem hucznemi oklaskami, rozpoczął wykład naczelny lekarz miejskiej Kasy chorych dr Józef Różecki na temat: „Co to jest choroba i jak powstaje“.

Skreśliwszy na wstępie definicyę choroby i jej następstwa, które są mniej lub więcej poważne, odnośnie do narządu schorzałego, przeszedł następnie prelegent do przyczyn wywołujących choroby. Choroba może być dziedziczna, przez rodziców na dzieci przeniesiona — typem takiej choroby jest syfilis, który w pewnym okresie udziela się potomstwu. Dziedzicznymi są choroby umysłowe i wreszcie gruźlica, ta nie przenosi się jednak na potomstwo jako taka, ale rodzice dotknięci gruźlicą, przekazują swym dzieciom skłonność do tej choroby tj. dyspozycyę, a polega ona na klatce piersiowej, która jest długa, płaska a wązka i naczyniach o przekroju małym i cienkich ścianach. Nadto choroba może powstać przez zaziębienie i wilgoć. Tak w jednym, jak i drugim przypadku organizm, nie mogąc się przystosować do nagłej zmiany temperatury jest słabszy, mniej odporny wobec wrogów, którzy czyhają na jego zgubę i staje się w ten sposób pożądanym łupem dla bakteryi. Typem choroby, spowodowanej przeziębieniem, jest zapalenie płuc, a wilgocią reumatyzm.

Choroby mogą wypływać nadto z warunków wśród jakich ludzie żyją, a mogą one być natury ogólnej, lub szczególnej. Do pierwszej kategoryi należą mieszkania wadliwe, pokarmy zepsute i woda zanieczyszczona. Ciasne, brudne, nie hygieniczne mieszkania mieszczą w sobie szereg niebezpieczeństw dla organizmu ludzkiego. Brak tlenu czyni w nich oddechanie nienależytem, a nadmiar bezwodnika kwasu węglowego zatruwa ustrój. Mieszkanie, łączące się bezpośrednio z kurytarzem w lecie jest gorące, a w zimie zimne — oto czynniki, które w pierwszym rzędzie działają chorobo-twórczo, nadto mieszkania ciasne, zamieszkałe przez większą liczbę osób, powodują bezpośrednie zetknięcie się osobników chorych z zdrowymi i stają się w ten sposób rozsadnikami chorób zakaźnych.

Pokarmy zepsute lub nienależycie przyrządzone, działają szkodliwie na przewód pokarmowy, a nawet wywołać mogą ogólne zatrucie, częstem jest np. zatrucie kiełbasiane.

Woda zanieczyszczona np. odchodami kloacznymi, daje powód do rozlicznych chorób, w pierwszym rzędzie wywołuje tyfus brzuszny. To są warunki bytu ogólne, powodujące chorobę. Do szczególnych zaś należą w pierwszym rzędzie tak zw. choroby zawodowe. Robotnik, pracujący ciężko fizycznie, zapada często na bóle mięśniowe, spowodowane nawyrężeniem lub nawet pęknięciem niektórych włókienek mięśniowych. Kto pracą zawodową zmuszony jest stać przez szereg godzin, u tego występują żylaki na nogach, jako wyraz utrudnionego odpływu krwi z dolnej części ciała.

Zabójczo działa na organizm ludzki pył, odnośnie jednak do jego pochodzenia, zniszczenie jakie powoduje jest mniejsze lub większe; pył mączany jest mniej szkodliwy, najszkodliwszym jest pył kamienny, który rani płuca milionami drobnych igiełek, to też kamieniarze zapadają często na gruźlicę.

Robotnicy, którzy przy pracy zawodowej narażeni są na wdechiwanie gazów szkodliwych, podlegają zatruciu: u blacharzy następuje zatrucie kwasem solnym, u kanalarzy gazem kloacznym. Trucizny tego rodzaju jak ołów, fosfor, rtęć również nie pozostają bez wpływu na organizm, o ile on stale ich działaniu podlega; stąd zatrucie ołowiem u drukarzy, a fosforem u robotników w fabrykach zapałek.

Wreszcie referent poświęcił dłuższy ustęp alkoholowi, wykazując jego działanie niszczące na poszczególne narządy, jako to żołądek, wątroba, nerki, serce, na czem szkodliwe następstwa alkoholu jeszcze się nie kończą, gdyż grzech ojca-pijaka mści się nadto na jego niewinnych dzieciach, które często dotknięte są idyotyzmem, padaczką i t. d.

Wykład zakończyły uwagi o stosunku przyczynowym, zachodzącym między chorobami a pasożytami zwierzęcymi, które sobie organizm ludzki wybrały jako swe siedlisko.

Przemówienie dra Różeckiego było wzorem wykładu popularnego tak pod względem formy, jak i treści, to też słuchacze, którzy z natężoną uwagą śledzili wywody prelegenta, nagrodzili go na końcu długo trwającymi a zasłużonymi oklaskami.

Kongres
socyalistycznych radców gminnych.

W Paryżu odbył się w dniach 10 i 11 stycznia kongres socyalistycznych radców gminnych Francyi, należących do odłamu Jauresa. Obrady kongresu tego wskazują dobitnie na rozwój socyalizmu we Francyi, który partyi podaje wiele kwestyj do rozwiązania życia codziennego, o których dawniej w partyi nie miano okazyi decydować. Obrady tego kongresu są również dowodem, iż tak, jak w gospodarce państwowej, tak też i w gminnej socyaliści są tym żywiołem, który prze naprzód i ujmuje w ręce swoje wciąż wyłaniające się nowe zadania, wobec których demokracya mieszczańska stoi bezradnie. Delegatów na kongresie było 75, reprezentujących 615 gmin. Obrady toczyły się nad podatkami spożywczymi, których zastąpienia przez podatki dochodowe i spadkowe się domagano, dalej nad sprawą hygieny gminnej, usług publicznych, a nadto nad programem gminnym.

Dyskusya, która się toczyła po referacie o hygienie gminnej wykazała, iż przedsiębiorstwa, służące całej gminie, a znajdujące się w rękach prywatnych kapitalistów są nie tylko źródłem wyzysku, ale rozmaitych chorób. Kapitaliści troszczą się bowiem tylko o swe dochody a nie o hygienę ludności. W Bordeaux jednak, gdzie na wniosek socyalistów gmina sama założyła wodociągi, kapitał 15 milionów franków został już zamortyzowany, wodociągi przynoszą 800.000 franków rocznego dochodu, a dzielnice robotnicze otrzymują bezpłatnie wodę.

Przy punkcie hygieny uchwalono żądać od gmin zapomóg na utrzymanie: 1) drobnej dziatwy, 2) dzieci szkolnych, 3) starców i inwalidów pracy, dalej zapomóg chwilowych dla bezrobotnych i chorych, a nadto zorganizowania bezpłatnej służby lekarskiej, rozdawania lekarstw w nagłych wypadkach, zakładania instytutów dla dzieci, oraz natychmiastowego odebrania szpitali z rąk mniszek; żywa dyskusya rozwinęła się przy sprawie usług publicznych. W dyskusyi starły się dwie opinie. Jedna żądała, aby dostarczanie światła, wody, ciepła, środków komunikacyjnych nie było uważane za źródło dochodów przez gminę, a koszta utrzymania szkół, opieki nad biednymi powinny być pokrywane z podatków, płaconych przez bogatych. Opinia druga wskazywała, iż w każdym razie te koszta musiałyby być jakąś drogą pokryte. Jeśliby tak postępowano, jak proponowali pierwsi wnioskodawcy i podniesiono n. p. podatek domowy, w takim razie odbiłoby się to i tak na szerokich masach robotniczych, podnajmujących mieszkanie.

Należy rozszerzać zakres bezpłatnych usług publicznych, ale mimo to część ich musi być przez gminy uważana za źródło dochodu. Ta druga opinia odniosła przy głosowaniu zwycięstwo. Przy dyskusyi nad programem gminnym wyszła na jaw różnorodność poglądów istniejąca wśród socyalistów francuskich nawet skupiających się w jednym szeregu w partyi Jauresa. Niektórzy bowiem delegaci oburzali się na „doktrynerstwo“, którego dopatrywali się w żądaniu umieszczenia w programie ogólnego poglądu socyalistycznego na zadanie i przyszłość gmin.

Po cóż „doktrynerskiemi, dogmatycznemi formułkami“ odstraszać ludzi, zamiast powoli w nich socyalizm wpajać, mówili ci oponenci. Wkońcu uchwalono nie tworzyć ogólnej części programu, we wstępie jednak do żądań powołać się na kongres partyi (P. S. F.) w Tours, który te żądania zawiera. Uchwałą domagającą się usunięcia Lepina, prefekta policyi, sprawcy policyjnych napadów na giełdę pracy, oraz wezwaniem radnych miejskich do agitacyi socyalistycznej w szeregach wojska, zamknięto ów kongres.

Następny kongres odbędzie się w r. 1905 w departamencie Sekwany.

Sprawy partyjne.

Sprawozdanie z działalności międzynarodowego sekretaryatu socyalistycznego za drugie półrocze 1903 r. donosi, że w ciągu tego czasu zajmowano się głównie organizacyą kongresu amsterdamskiego i usiłowano do skutku doprowadzić postanowienia, tyczące się tego kongresu, a powzięte przez zgromadzenie z dnia 20 lipca. Sekretaryat powiadomił organizacye, zainteresowane usunięciem z pod obrad kwestyj przez nie poruszonych, a rozstrzygniętych już przez kongresy poprzednie, lub też zbyt specyalnej natury. „Frauen-Reichs-Comité“ zauważył, iż kwestya prawa głosowania kobiet przedstawia dla socyalizmu międzynarodowego stosowną i potrzebną dyskusyę. Pomimo to, za pośrednictwem obyw. Schlesinger-Eckstein, polecił partyi austryackiej wniosek ten cofnąć.

Poza tem cofnięto z porządku dziennego i inne sprawy, a między niemi — wniesioną przez partyę czeską, kwestyę zachowywania się proletaryatu wobec zagadnień narodowościowych.

Obesłano partye wszystkich narodów cyrkularzem, zapraszającym na kongres amsterdamski i zawierającym prowizoryczny porządek dzienny. Przytem zażądano od nich raportów, dotyczących ruchu robotniczego odnośnych krajów. Opóźniające się odpowiedzi niektórych adresatów utrudniają pracę sekretaryatu.

Na porządku dziennym pojawi się kilka nowych kwestyj; dotąd jest ich dziewiętnaście, między któremi na wyróżnienie zasługują: punkt V: ogólne zasady polityki socyalistycznej; punkt VII: polityka kolonialna; punkt VIII: prawodawstwo narodowe i międzynarodowe, dotyczące emigracyi i imigracyi; punkt X: militaryzm; punkt XI: klerykalizm a szkoły; punkt XVII: manifestacya światowa za ośmio-godzinnym dniem roboczym itd.

Międzynarodowe biuro socyalistyczne składa się obecnie z przedstawicieli wszystkich krajów cywilizowanych, między którymi Polskę reprezentują: tow. P. Jędrzejowski i C. Wojnarowska.

Z literatury i sztuki.

„Prawa Ludu“, gazety chłopskiej i robotniczej, wyszedł numer drugi i zawiera następujące artykuły: „Od redakcyi“; „Kurenda biskupa tarnowskiego Wałęgi“; „Z pod Moskala“; „Strejk w Krimmitschau“; „Miara życia“; „O przedłużeniu życia ludzkiego“ i kronikę.

„Prawo Ludu“ wychodzi w pierwszą i trzecią niedzielę każdego miesiąca i kosztuje rocznie 2 korony. Numer pojedynczy 10 h.

Adres redakcyi i administracyi „Prawa Ludu“: Kraków, Sławkowska 29.

„Robotnicy“, pisma poświęconego sprawom robotnic, wyszedł numer drugi. Na treść jego składają się: artykuł M. Turzymy: „Czego chcą pracujące kobiety“; R. N.: „Bezrobocie w Krimmitschau“; Zebranie tutkarek w redakcyi; oraz Turzymy: „Szkice z ulicy“.

Rewolucya umysłowa w Japonii.

Szybkość, z którą Japonia przyswaja sobie kulturę europejską, wzbudza ogólny podziw.

Dotąd wszakże to przystosowywanie się nosi pewne cechy powierzchowne. Liczne masy pozostawały nietknięte — odgrodzone od przenikających prądów zachodnich stężałą skorupą starych zwyczajów. W „The American Monthly Review of Reviews“ podaje Stanhope Sams jako środek, który szerszej przemiany dokona, wprowadzenie pisma łacińskiego.

Gdy Japonia przed kilku wiekami przyjęła chiński alfabet, było niemożliwością zapomocą tych nieruchomych znaków przedstawić fleksyę języka japońskiego i musiano do tekstu wprowadzić znaki na oznaczenie końcówek. Takie było pismo początkowe, zowiące się Kana.

Potem utworzyli Japończycy 50 znaków na sylaby, które przejęli z ułamków chińskich zgłosek. Te rozpadają się na dwie grupy: Katakana i pismo kursywne Hiragana. To ostatnie jest pismem zwykle używanem, jednak strasznie uciążliwem. Posiada więcej, niż siedm sposobów odtwarzania go. Pismo japońskie jest dzisiaj tak skomplikowane, że na jednej stronicy jakiegoś czasopisma mo-

żna znaleźć trojakie pismo, nie licząc waryantów.

Przedewszystkiem czcionki chińskie stanowią główną część tekstu. Ponieważ jednak dla przeciętnego czytelnika są one niezrozumiałe, znajdują się na marginesie znaki pisma Katakana i Hiragana. Wszystkie gramatyczne odmiany, końcówki czasowników, liczba mnoga rzeczowników, przyimki i spójniki piszą się Hiraganą, a wyrazy obce i wszystkie imiona własne Katakaną.

Studyowanie tych najróżniejszych rodzajów pisma jest tak żmudne, że obcym wydać się może ich opanowanie czemś niemożliwem. Dzieci japońskie potrzebują trzech do czterech lat, by się nauczyć najelementarniejszych wiadomości i zapoznać się z trzema do czterech tysięcy znaków pisarskich. Ta trudność ogromnie stała na przeszkodzie umysłowemu rozwojowi ludu japońskiego. Pomimo, że zapoznanie się z chińskiemi literami wymaga wielkiego nakładu pracy, mają one jeszcze i tę wadę, że są wieloznaczne. Zdanie, napisane literami chińskiemi, może być różnie odczytane.

Tak np. znak, który po chińsku oznacza miasto lub stolicę cesarską, może po japońsku być czytany jako miyako lub kyo, ked, king. Jak należy czytać, trzeba wywnioskować ze związku (sensu).

Nie trzeba tu chyba tłómaczyć, jak bardzo utrudnia takie pismo naukowe studya.

Od paru lat w Japonii panuje tendencya wprowadzenia używanego w Europie pisma łacińskiego. Na czele tego ruchu stoi stowarzyszenie „Romaji-Kai“, które w peryodycznych wydawnictwach rozwinęło ożywioną propagandę i zyskuje coraz więcej zwolenników. Ta agitacya jednak napotyka na różnorodne trudności. Przedewszystkiem Japończycy odnoszą się z ogromnem pietyzmem do tego, co po ojcach odziedziczyli.

Także wpływy dawnego ciążenia kulturalnego ku Chinom nie odrazu ustąpić mogą. Nie należy też przeoczać, że dla Japończyków znajomość pisowni chińskiej jest ważną ze względu na ogromne rozpowszechnienie języka chińskiego na Wchodzie. Znak, składający się np. z dwu kresek, a oznaczający „człowiek“, może być przez 600 milionów ludzi w 100 przeszło dyalektach zrozumiany.

Nadto należy jeszcze co innego rozważyć. Przyjęcie pisowni łacińskiej spowodowałoby przeobrażenie się całego języka japońskiego. Najpierw oznaczałoby to upadek t. zw. języka klasycznego, który jest monopolem uprzywilejowanych i którego lud nie rozumie. Po drugie musiałby jeden z dyalektów stać się językiem literackim. Gramatyczne formy musiałyby uledz uproszczeniu i usunięte zostałyby liczne formułki i tytuły etykietalne, które nie licują z precyzyą i zwięzłością języka nowoczesnego.

Przyjęcie pisma łacińskiego otwarłoby nową erę literatury japońskiej. Do tego czasu była literatura przywilejem bogatych i uczonych. Lud jej nie znał wcale i cierpiał na tem, ponieważ z trudnością wszelkie prądy umysłowe do niego się dostawały. Ale z drugiej strony i nauka sama stać się musiała jałową, a w literaturze rzadko można spotkać genialny wzlot ducha i prawdziwe natchnienie.

Kiedy zwyciężą dążenia reformatorów — trudno przewidzieć. Jeżeli to nastąpi, będzie to spontaniczne przyłączenie się 40-milionowego narodu do cywilizacyi i kultury europejskiej wydarzeniem o olbrzymiem znaczeniu w dziejach ludzkości.

KRONIKA.

Biedne szambelany. Korespondent warszawski „Gazety narodowej“, mówiąc o przyjęciu nowo zesnem u generał-gubernatora Czortkowa, z prz kąsem się wyraża o braku ogłady towarzyski j satrapy, który potrafi być „dla swych gości impertynenckim i niegrzecznym“.

Nam się zdaje, że ci goście łatwo mogliby tych przykrości uniknąć, zaprzestając reprezentowania narodu w generał-gubernatorskim przedpokoju.

I kto są ci przedstawiciele ludności? Oto duchowieństwo katolickie i protestanckie, kahał żydowski, kupcy, przemysłowcy i delegaci Tow. kredytowego ziemskiego, a wreszcie (o nich nie wspomina „Gazeta narodowa“) różni panowie: Pęcherzewscy, Potoccy, Braniccy i inni, zaszczyceni urzędami dworskich fagasów.

Że kler się garnie na pokoje satrapy — nic dziwnego: wszelka władza pochodzi od Boga, więc i Czertkow z woli przedwiecznego siedzi na zamku warszawskim; że Tow. kredytowe ziemskie posyła reprezentantów — mówią, iż instytucya ta musi się liczyć z rządem. Ale panowie polscy, nieobowiązani do składania wizyt, czynią to dla sprządczek, orderów, fraków — słowem liberyi.

Więc po co narzekają?

Nowe składnice pocztowe. Dyrekcya poczt zawiadamia nas, iż z dniem 16 stycznia otwarte zostaną w Brzeźnicy (powiat Bochnia), z dniem 21 stycznia w Hermanowicach (pow. Przemyśl), oraz w Rokietnicy (pow. Jarosław) składnice pocztowe ze zwykłym zakresem czynności. Składnice te połączone będą z najbliższymi urzędami pocztowymi zapomocą posłańca pieszego, sześć razy na tydzień odbierającego i przynoszącego listy.

Z teatru komunikują nam: Dziś po raz trzeci przedstawioną będzie „Róża Bernd“, dramat G. Hauptmanna po cenach zniżonych; we czwartek, jako w rocznicę powstania styczniowego wraca na repertuar obraz dramatyczny A. Walewskiego „Krzyżacy“ przerobiony z powieści Sienkiewicza.

Artyści pod kierunkiem p. Mielewskiego odbywają próby z wytwornej 4-aktowej komedyi Oskara Wilde'go „Kobieta bez znaczenia“ w przekładzie p. B.....é. Sztuka ta cieszyła się wybitnem powodzeniem w „Neues Theater“, który obecnie przoduje teatralnemu ruchowi w Berlinie. Na scenach polskich grany będzie po raz pierwszy utwór głośnego dramaturga angielskiego. „Kobieta bez znaczenia“ jest sztuką elegancką o głębszym etycznym podkładzie, pełną wytwornego dowcipu.

System oszczędności przy tramwaju krakowskim. Dnia 16 b. m. o godzinie 6 minut 40 rano wykoleił się na zwrotnicy przy placu Wolnica wóz tramwajowy, przez co cały ruch przez 20 minut był wstrzymany, gdyż wozy nie mogły z remizy wyjeżdżać. Powodem wykolejenia się wozu było niedbalstwo ze strony dyrekcyi, która trzymając się systemu oszczędnościowego, zatrudnia za mało dróżnych. I tak na każdego dróżnego wypada do 16 zwrotnic do czyszczenia, co niemożliwem jest do wykonania. Zwrotnice nowe, nadomiar niepraktyczne, już przy najmniejszym wietrze lub deszczu są tak zanieczyszczone, że funkcya ich ustaje, a robotnik czyszczący je musi około godziny stracić, aby przyprowadzić zwrotnice do możliwego stanu. Obowiązkiem zatem spółki tramwajowej jest postarać się o to, aby na przyszłość zatrudniała więcej robotników przy czyszczeniu zwrotnic, choćby dlatego, aby ruch nie był przez system oszczędnościowy narażany na przerwy, a publiczność na niebezpieczeństwo, mogące nastąpić przy wykolejeniu się wozu.

Z fabryki cygar donoszą nam, że p. Kozłowski, urzędnik tejże fabryki zachowuje się wobec robotnic niemożliwie. I tak: jednej z robotnic, która przyszła do niego po podpisanie jej karty wyjścia z fabryki uczynił obrażającą uwagę, za którą powinien być pociągnięty do odpowiedzialności.

Robotnica chciała wyjść do chorej matki na 2 godziny. P. Kozłowski zapytał ją: A gdzież ta matka? służy przy ułanach?

Już nieraz donosiliśmy o tem, że urzędnicy w tej fabryce odnoszą się do robotnic brutalnie i nie poczuwają się do obowiązku przyzwoitego wobec nich zachowywania się.

Wykaz popisowych, urodzonych w latach 1883, 1882 i 1881 do poboru wojskowego w r. 1904 obowiązanych, do gminy miasta Krakowa przynależnych — jak obwieszcza magistrat tutejszy — wyłożony będzie do przejrzenia w wydziale V magistratu w godzinach urzędowych od 11 z rana do 2 popołudniu z wyjątkiem niedzieli, począwszy od 16 do 23 stycznia b. r.

Konfiskacie uległ trzeci numer lwowskiego „Głosu robotniczego“. Tym razem stanął prokurator w obronie... Milleranda, a dalej wyzyskiwaczy saskich i właścicieli tramwajów lwowskich. Trzeci numer przedstawia się pod względem doboru i obfitości treści równie dobrze jak poprzednie.

Miejski skład materyałów opałowych. Ze Lwowa donoszą: Sprawa ostatecznego założenia miejskiego składu paliwa we Lwowie ma się już w tym tygodniu rozstrzygnąć. Tymi dniami magistrat przyjął ofertę na dostawę drzewa i węgla, oraz furmanek do rozwożenia opału po mieście. Uczynił też wniosek co do wybrania komisyi, która otrzyma mandat wprowadzenia w życie owego składu i sprzedaży. Na pierwsze wydatki uchwalił magistrat wyasygnować do rąk tej komisyi kwotę 4000 K. Co do węgla przyjęto ofertę wyłącznego zastępstwa kopalni w Jaworznie, które oddaje do dyspozycyi magistratu swój skład węgla na dworcu kolejowym. Wdrożono też rokowania z dyrekcyą kolei państwowych o uzyskanie również w obrębie dworca magazynu na drzewo. Przeciętna cena drzewa wyniesie za cetnar (50 klgr.) z dostawą do domu 89 do 90 h, zaś węgla 1 K 8 h do 1 K 10 h. Wnioski ostateczne w tej sprawie przedłożone będą we czwartek pełnej radzie miejskiej do aprobaty.

Skutki noszenia broni poza służbą. Onegdajszej nocy we Lwowie posprzeczał się jakiś żołnierz na ulicy Lwiej z dragonem K. Czudakiem, przyczem wyjął bagnet i chciał nim Czudaka ugodzić w piersi, a ponieważ ten zasłonił się ręką, bagnet utkwił głęboko w mięśniach ręki. Rannego opatrzyło pogotowie ratunkowe; winny zaś uciekł.

Śmiertelny wypadek w cukrowni łużańskiej. Czytamy w „Kuryerze lwowskim“: W fabryce cukru w Łużanach zdarzył się 13 b. m. w południe wypadek, który pociągnął za sobą życie ludzkie w ofierze. Zajęty w fabryce 21-letni robotnik Michał Koszariuk z Łużan, został w niezbadany dotąd sposób przez pas transmisyjny porwany i literalnie rozdarty. Przy tej sposobności odnieśli lekkie obrażenia cielesne nadzorca fabryczny Wacław Wewerka i monter Berna. Pierwszym opatrunkiem rannych zajął się inżynier Meyer, ponieważ lekarz fabryczny, będący zarazem lekarzem Kasy chorych, mieszka w Kocmaniu i tylko 2—3 razy w tygodniu przyjeżdża na pół godziny do Łużan. O wypadku powyższym zrobiono doniesienie do sądu powiatowego w Kocmaniu.

Śmierć czworga osób wskutek zaczadzenia. Z Drohobycza donoszą: Małżonkowie Filemon i Pazia Rawłowie i Tymko i Marya Mandyburowie, robotnicy, powróciwszy onegdaj z cerkwi do domu na Zawieżnie o godzinie 1 z południa zapalili w piecu, poczem zatkawszy wcześnie komin, zamknęli drzwi i położyli się spać. Wieczorem o godzinie 6 po wyważeniu drzwi zastano wszystkich oprócz Tymka Mandybura zaczadzonych na śmierć. Tymka, dającego jeszcze małe znaki życia, odwieziono do szpitala, gdzie w kilka godzin później zmarł.

Oficerski skandal. Od kilkunastu dni rozszerzała się w Medyolanie pogłoska, że pułkownik markiz Terci został przez ministra wojny zmuszony do podania się do dymisyi z powodu nadużyć płciowych, których się dopuszczał na swych żołnierzach. Istotnie oficerowie sami ze względu, iż skandal nabierał rozgłosu wnieśli przeciw niemu oskarżenie. Terci pochodzi ze szlacheckiej rodziny klerykalnej, wychowanie otrzymał u Jezuitów i „odznaczył się“ w r. 1894 w czasie zaburzeń robotników rolnych na Sycylii!

Przed zaszłem aresztowaniem byli u niego oficerowie, prosząc go, by sam podał się do dymisyi. Terci, który przybyłych do niego przyjął w ubraniu cywilnem, wyszedł na chwilę do sąsiedniego pokoju. Deputacya z niespokojnem natężeniem oczekiwała, iż rozlegnie się stamtąd huk strzału, jako ratunek „honoru wojskowego“... Ale oto zjawia się p. pułkownik — tylko że w mundurze wojskowym i głosem komenderującego oznajmia: „Skazuję panów na areszt aż do dalszego rozporządzenia“.

Pan Terci nie stracił kontenansu... Natomiast deputacya, doczekawszy się takiej odpowiedzi miała minę nie do fotografii.

Szykany policyi pruskiej. Z Wrocławia donoszą: W niedzielę odbyło się w sali domu stowarzyszeń zawodowych publiczne zgromadzenie, na którem tow. dr Fröhlich z Wiednia referował na temat: „Abstynencya a nowoczesny ruch robotniczy“. Gdy mówca wzywał robotników, by czas wolny od pracy obracali na kształcenie i wyrabianie się na uświadomionych politycznie socyalistów, zamiast go tracić przy kieliszku wódki, policya zgromadzenie rozwiązała. Przeciw rozwiązaniu wniesiono natychmiast zażalenie z powodu nadużycia władzy przez policyę.

Procesy z powodu „Jeny czy Sedanu“. Głośna powieść Beyerleina „Jena czy Sedan?“ krytykująca wady i nadużycia w wojsku niemieckiem dała powód do procesu, który się wkrótce rozegra w Berlinie.

Mianowicie dziennik „Hamburger Nachrichten“, chcąc czytelników z burżuazyi odstręczyć od czytania tej formalnie rozchwytywanej książki, oraz skłonić wielu księgarzy, by jej nie trzymali na składzie, wystąpił z artykułem wstępnym, w którym „przestrzegał“ handel księgarski przed utworem Beyerleina, ponieważ utwór ter służy tendencyom socyalistycznym.

Firma wydawnicza „Vita“, mająca „Jenę czy Sedan“ w komisie, dopatrzyła się w tym artykule intencyi szkodzenia jej interesom i zaskarżyła redaktora „Hamburger Nachrichten“, żądając odszkodowania w sumie 10.000 marek. Widocznie na potwierdzenie świadomie puszczonego w obieg fałszu, iż Beyerlein wystąpił ze swą powieścią w porozumieniu z partyą socyalno-demokratyczną, podał autor artykułu w „Hamb. Nachr.“, dr Hartmeyer, iż jej tańsze popularne wydanie dokonanem zostało za pieniądze, dane na ten cel przez stronnictwo socyalno-demokratyczne. I to również ma stać się przedmiotem osobnej skargi sądowej.

Na razie można już przewidzieć ten rezultat, że wskutek procesów powieść Beyerleina nabierze tem większego rozgłosu w łapczywych na wszelką sensacyę sferach burżuazyjnych.

Zachłanność katolików niemieckich. Niejednokrotnie wskazywaliśmy na to, jak pozbawionem sensu było stałe ubolewanie prasy poznańskiej, iż rząd pruski, nasyłając Niemców, forytuje przytem szczególnie ewangielików a nie katolików.

Te lamenty, w imię prawowierności katolickiej i za przykładem pism centrowych drukowane, nabierają teraz cech tem jaskrawszej głupoty, gdy niemieccy katolicy nie tylko wciskają język niemiecki do takich kościołów katolickich, gdzie dawniej odbywało się nabożeństwo tylko w języku polskim, lecz nawet zaczynają wprost na swój wyłączny użytek zabierać kościoły, fundowane przez polską ludność katolicką. Obecnie np. donoszą pisma z Gniezna:

„Tutejsza gmina katolików języka niemieckiego otrzymała obecnie osobnego księdza. Dotychczas odprawiało się w kościele franciszkańskim jeszcze główne polskie nabożeństwo, co odtąd już miejsca mieć nie będzie. Kościół ten będzie tylko przez wojsko i katolików niemieckiego języka używany. Dla nowo instalowanego księdza pobudowaną zostanie osobna plebania“.

Klerykali polscy, którzy, uważając Niemców-katolików za bliższych sobie, bo jednowierców, tak się o nich dopominali, ostygną nieco w swych zapałach po takich nauczkach.

Katastrofa na kolei. O świeżej katastrofie na kolei charkowsko-mikołajowskiej donoszą „Kijewskije otkliki“: „Skutkiem zasp śnieżnych ruch na kolei był bardzo utrudniony. Jeden z pociągów osobowych ugrzązł właśnie w śniegu, skutkiem czego obie prowadzące go lokomotywy odczepiono i posłano do stacyi Kazanka po pomoc. Pociąg pozostał w polu. Tymczasem od strony Charkowa wyruszył pociąg osobowy, uprzedzony jednak o przeszkodzie, zatrzymał się w odpowiedniej odległości i wysłał obie swe lokomotywy na pomoc stojącemu pociągowi. Była straszna zadymka, na linii potworzyły się zaspy, to też obie lokomotywy musiały iść całą siłą pary, aby je przebić. Za jedną z takich zasp stał właśnie zatrzymany pociąg, na który obie lokomotywy wpadły całą siłą. Skutek był straszny: pierwsze 5 wagonów, t. j. bagażowy, trzy aresztanckie i pasażerski, uległy rozbiciu, a w nich odniosło ciężkie rany 12 aresztantów, lekkie również 12, oraz 9 żołnierzy z konwoju. Niektórzy ranni doznali ciężkiego poparzenia od pieca, wywróconego skutkiem wstrząśnienia. W chwili przybycia pociągu na stacyę Mikołajew, oczekiwał tam wielotysięczny tłum, który był tak wzburzony, że policyi z trudem udało się zapobiedz zamieszkom“.

Car a Pobiedonoscew. Z okazyi nowego roku greckiego odznaczył car ministra sprawiedliwości Murawiewa i nadprokuratora świątobliwego synodu głośnego siepacza Pobiedonoscewa. Do tego ostatniego wystosował car w uznaniu jego zasług następujące pismo:

„Konstanty Pietrowiczu! Wasze długoletnie spełnianie wysokich funkcyj nadprokuratora świątobliwego synodu było zawsze nacechowane nieustającym zapałem dla dobra świętego prawosławnego kościoła. Owocne rozporządzenia, podjęte przez was dla dobra kościoła, na wielu polach powierzonych waszej władzy są w zupełnej zgodzie z mojemi intencyami i świadczą o waszych nadzwyczajnych zdolnościach i niezłomnej stałości w dążeniu do postawionych sobie z góry celów. Mając przed oczyma waszą długoletnią służbę i chcąc wam dać dowód mego uznania za wasze zasługi udzielam wam oznak brylantowych orderu świętego apostoła Andrzeja. Zawsze wysoko ceniący i życzliwy wam Mikołaj“.

Rosyjscy odstępcy religijni. Potęga Rosyi, opierająca się na ujęciu przez cara spraw zarówno świeckich, jak kościelnych, niemało cierpi skutkiem szerzącego się wśród ludu odstępstwa od urzędowego prawosławia. To też prześladowanie tych niewiernych synów kościoła dyktuje państwu nie żadna walka ideowa, lecz względy polityczne, zmierzające do utrzymania jednolitej władzy zarówno nad ciałem, jak i nad duszą poddanych. Jak świadczy jednak „najpoddańszy raport oberprokuratora św. synodu“, świeżo ogłoszony w piśmie: „Misyonierskoje Obozrenije“, jakoś robota rządu nie idzie. Ruch odstępczy szerzy się i nowe sekty wytwarza. Niektórzy np. „raskolnicy“, przekonawszy się, że stare księgi nie potwierdzają ich wierzeń, znaleźli sobie nowych apologetów, którzy pismem i dysputą obalają najelementarniejsze podstawy chrześcijaństwa i głoszą całkowite już oderwanie się od kościoła powszechnego. We Wiatce zjawił się prorok, zaprzeczający boskości Chrystusa i nieśmiertelności duszy. „Astronomowie — powiada — patrząc przez teleskopy, widzą olbrzymie przestrzenie, lecz raju żadnego nie dostrzegają“. Inny znów młody kaznodzieja oświadcza, że „wraz z hr. Tołstojem uważa Chrystusa tylko za genialnego nauczyciela“; odstępstwo podoba mu się, dlatego że odrzuca formy cerkiewne. Powstała cała sekta t. zw. „niemolaków“, którzy nie uznają dogmatów oraz modlitw i wszelkich oznak zewnętrznych. Niektórzy z nich odrzucają Trójcę św. i za bóstwo swoje uważają wyłącznie Chrystusa. W gub. samarskiej pojawiła się nauka, zabraniająca czci obrazów. W gub. wołogodzkiej istnieje sekta podobna; nosi ona miano „pustynników“.

Słowem odstępstwo nie tylko wzrasta liczebnie, lecz i odnawia się pod względem ideowym, czego dotąd nie bywało, a co sprzyja olbrzymiemu rozwojowi sztundy.

Wszystko to jest wynikiem tej niewoli duchowej, w jakiej carat stara się utrzymać lud sobie podwładny. Gwałtem pielęgnowana ciemnota skazuje pracę umysłów na obracanie się w zakresie krytyki religii — jedynej dostępnej dla większości dziedziny życia ideowego. Lud, nie mając dostępu do nauki, rodzi pomimo to jednostki o umyśle filozoficznym. Te rozmyślają, zastanawiają się i po swojemu świat reformują.

Zjawiska takie dla ruchu rewolucyjnego nie są obojętne. Europa je przeżyła i odmieniła się. Rosya okres ten dopiero przeżywa, by się zmienić.

Rząd rosyjski wobec pism postępowych. Jak donosiliśmy, ministrowie rosyjscy: spaw wewnętrznych, oświaty i sprawiedliwości, w porozumieniu z nadprokuratorem „świątobliwego“ synodu Pobjedonoscewem, postanowili zgnieść zupełnie dopiero od nowego roku wychodzącą gazetę „Ruskaja Zemlja“.

Dziennik ten postawił sobie za zadanie oddziaływać na czytelników choćby i przez półsłowa w duchu reform. W artykule programowym oświadczyła redakcya, że miłość bliźniego i dobro ludu będzie jej hasłem naczelnem. „Ależ w jaki sposób — pisze redakcya — zaprowadzić owo „królestwo boże“ na ziemi i dobrobyt ludu. Tylko bardzo ogólnikowo możemy w tym wypadku na to pytanie odpowiedzieć. Potrzeba masy środków zaradczych, któreby odpowiadały prawdziwym potrzebom i brakom w kraju. Muszą one odpowiadać trzem najgłówniejszym potrzebom życia społecznego, a mianowicie: duchowym,

społeczno-prawnym i gospodarczym. Dążenia społeczeństwa i rządu muszą być skierowane: 1) ku dostatecznemu i rzeczywistemu oświeceniu ludu; 2) ku zagwarantowaniu ludowi istotnego samorządu i uwolnieniu go od szkodliwej samowoli tak policyjnej, jak i wszelkiej innej; 3) ku energicznej poprawie ekonomicznego położenia ludności". Opracowywaniem tych kwestyj miała się zajmować „Ruskaja Zemlja", gdy naraz brutalnie zmuszoną została do milczenia.

W liczbie współpracowników liczyło to pismo pomiędzy innymi i wybitnego chemika rosyjskiego, prof. Mendelejewa.

Skupienie organizacyj rewolucyjnych studenckich w Rosyi. Bardzo ważnym objawem w ruchu rewolucyjnym studenckim w Rosyi jest próba dokonania koncentracyi rewolucyjnych sił młodzieży. Wobec koncentrowania sił przez rząd w walce z rewolucyą, koncentracya ruchu wśród młodzieży, jaka się dokonała przed świętami, ma bardzo ważne znaczenie dla przyszłego rozwoju myśli rewolucyjnej w Rosyi. Wskutek bowiem rozdrobnienia dążeń młodzieży zachodziła poważna obawa, iż siła ruchu osłabnie. W miastach uniwersyteckich powstają połączone rady młodzieży rewolucyjnej, które kierują całą robotą. Po zjeździe, na którym uchwalono koncentracyę odbyły się zgromadzenia w Charkowie, Petersburgu, Kijowie i innych miastach, na których radzono o sprawach taktyki w walce z caratem.

Zamach na pociąg. Wykolejenie pociągu na torze kolejowym z Poznania do Wrześni pomiędzy Neklą a Podstolicami, spowodował czyn zbrodniczy niewykrytego dotąd sprawcy. Wskutek wyrwania szyny zdarzył się 2 kilometry za Neklą w otwartem polu. Szczęściem, że ów zamach wykonany został w tem miejscu, albowiem gdyby się to było stało o 50 metrów dalej, byłby się cały pociąg stoczył do parowu i skutek byłby przerażający. Uszkodzenie pociągu jest nieznaczne, życia nikt nie stracił, jak pierwotnie mylnie donoszono, tylko jeden podróżny ciężko ranny. Z Poznania przybył o godzinie 5 osobny pociąg na ratunek, również nadszedł drugi z Wrześni, który zabrał okaleczałego do szpitala. Podróżni musieli do samego rana obozować pod gołem niebem, zanim przeszedłszy do wrzesińskiego pociągu w dalszą podróż ruszyć mogli.

W sprawie defraudacyi R. Chmurskiego, o której donieśliśmy natychmiast po jego aresztowaniu, dochodzą tylko skąpe wiadomości. Starszy komisarz policyi Balicki zabrał onegdaj wszystkie książki prywatne obwinionego, oraz jego korespondencyę, celem zbadania. Badanie ksiąg Towarzystwa kred. rękodzieln. na nowo się teraz prowadzi i sięga już wstecz poza rok 1897.

Wogóle zdaje się nie ulegać wątpliwości, że już po defraudacyi Bruśnickiego w r. 1897, wyszłyby były na jaw szczegóły wielu innych malwersacyj, gdyby zbadano wówczas dokładnie księgi tej instytucyi.

W księgach Chmurskiego pozycye, płacone za brata Serafina, po jego ucieczce uwidocznione są w rubryce za „brata złodzieja".

Przechodzień raz Koniowi to zadał pytanie:
Czy lepszy wóz z ciężarem, czyli takież sanie?
A Koń mu odrzecze —
Posłuchaj człowiecze:
Nawet głupi ród ośli, stępiony w pokorze,
Odpowie ci natychmiast: dwóch zdań być nie [może:
Jednako ciężar spręża mięśnie, jak powrozy,
Czyś go na koła złożył, czy wtoczył na płozy.

Umilkł... Z pysznego gmachu szli jacyś panowie.
A idąc — jeszcze wiedli spór żywy w rozmowie
I o cóż się spierali?
Czy lepsze są armaty z bronzu, czy ze stali?

ZAWIADOMIENIA.

Uniwersytet ludowy w Krakowie. Dziś:

W sali stow. drukarzy „Ognisko" (Rynek 12) o godz. 8 wieczorem wykład: „Wpływ warunków geograficznych na życie człowieka". Wstęp tylko dla członków.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Środa: „Róża Bernd", dramat w 5 aktach Hauptmanna (popularne).

Czwartek: „Krzyżacy", obraz dziejowy w 12 odsłonach z powieści H. Sienkiewicza.

Sobota: „Kobieta bez znaczenia", sztuka w 4 aktach Oskara Wilda przekład B...é (nowość).

Niedziela o godz. 3 po południu: „Kopciuszek", widowisko fant. z muzyką, śpiewami i tańcami przerobił A. Walewski. — O godz. 7 wieczorem: „Kobieta bez znaczenia".

Repertuar teatru ludowego w Krakowie.

Czwartek: „Król Władysław Łokietek" czyli „Wiśliczanki", opera narodowa w 3 aktach J. N. Kamińskiego z muzyką Elsnera.

Sobota: „W rok 1863", obraz dramatyczny w 5 aktach przez H. Strokę (po raz pierwszy).

Niedziela po południu: „Król Władysław Łokietek" czyli „Wiśliczanki". — Wieczorem: „W rok 1863", obraz historyczny w 5 aktach przez H. Strokę.

W resursie urzędniczej odbędzie się w sobotę d. 23 b. m. zabawa taneczna. Przygotowania do balu kostyumowego, który się odbędzie dnia 1 lutego, w pełnym toku. Po zaproszenia należy się zgłaszać w sekretaryacie resursy.

Z Towarzystwa „Polska sztuka stosowana" komunikują nam: Z powodu nieobecności kilku członków komisyi rozpoznawczej, posiedzenie komisyi celem dokonania zakupu projektów na meble i na karty pocztowe odbędzie się 1 lutego 1904 r.

Gabryelski (Krakow) kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina i harmonie — krajowe i zagraniczne — nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.

TELEGRAMY.

Delegacye.

Wiedeń, 19 stycznia. Komisya budżetowa delegacyi austryackiej prowadziła dzisiaj w dalszym ciągu dyskusyę nad „extraordinarium" wojskowem.

Minister wojny Pitreich odpowiedział na kilka pytań, zwróconych do niego w czasie dyskusyi. Wyraził on przedewszystkiem ubolewanie, że napotyka między innemi i na krótkie i węzłowate bez podania powodów odmowy, dotyczące żądań zarządu wojskowego.

Omówił konieczność zastąpienia obecnych dział nowemi, podnosząc przytem niebezpieczeństwo, na jakie jest narażona armia w razie starcia się z przeciwnikiem, jeżeli ma broń niedostateczną. Prosi, aby na żądania zarządu komisya zezwoliła tembardziej, że czas nagli. Co się tyczy kwestyi materyału, z jakiego mają być te działa sporządzone czy z bronzu, czy też ze stali, wyjaśnia minister, że administracya wojskowa po długich próbach i badaniach doszła do przekonania, że należy te działa sporządzić z bronzu. Fabryki stali czują się przez to pokrzywdzone, jednakże administracya wojskowa musi stawiać wyżej interes ogólny, aniżeli interes poszczególnych kół.

W każdym razie zapewnia minister, że lwia część dochodu ze sporządzania nowych dział przypadnie przemysłowi austryackiemu. Ministerstwo wojny będzie postępowało tak, jak przy zakupnie dział górskich i haubic. Wkońcu oświadcza się stanowczo przeciwko wnioskowi Stransky'ego o wybranie specyalnej komisyi.

Wiedeń, 20 stycznia. W komisyi budżetowej austryackiej delegacyi w dalszym ciągu dyskusyi nad extraordinarium wojskowem generał major Krobakin w $4^1/_2$-godzinnej mowie dawał wyjaśnienia szczegółowe o nowych działach, przyczem udowadniał wyższość bronzu nad stalą i zapewniał, że przemysł krajowy będzie przy dostawach należycie uwzględniony. (Część wywodów generała uznano za poufne).

Poseł Stransky cofa wobec szczegółowych tych wywodów swój wniosek, poczem przyjęto extraordinarium łącznie z 15-milionowym kredytem na działa polne.

Hr. Kottulinsky wyraża ubolewanie z powodu wypadku w Felixdorf i żąda zaopatrzenia najbliższych pozostałych po ofiarach tego wypadku. Do tego przychyla się zastępca przewodniczącego baron Chlumecky. — Następne posiedzenie dziś.

Sejm węgierski.

Budapeszt, 19 stycznia. Obstrukcyoniści w sejmie węgierskim chcieli zażądać tajnego posiedzenia celem wytoczenia zażalenia przeciw prezydentowi, który wczoraj nie chciał przyjąć wniosku bar. Kaasa. Ponieważ wniosek nie uzyskał odpowiedniej ilości podpisów, bar. Kaas porusza tę sprawę na posiedzeniu jawnem, z czego wywiązuje się dłuższa dyskusya.

Budapeszt, 19 stycznia. Po formalnej dyskusyi protokół uwierzytelniono, a wnioski opozycyi odrzucono. Przeciw uwierzytelnieniu protokółu głosował także bar. Apponyi i jego stronnictwo. Na żądanie deputowanego Hollo i towarzyszów zarządził przewodniczący tajne posiedzenie, na którem poseł Hollo żalił się na stronniczość wiceprezydenta Izby Feilitscha.

Eksplozya w arsenale.

Wiedeń, 19 stycznia. Bliższe wiadomości brzmią, iż eksplozya na strzelnicy w Wiener Neustadt koło Felixdorf nastąpiła podczas napełniania bomby ekrazytowej. Jeden oficer i dwaj artylerzyści zginęli, dwaj artylerzyści odnieśli ciężkie, dwaj zaś lekkie skaleczenia.

Rozwiązanie rady miasta.

Tryest, 19 stycznia. Rada miasta została rozwiązaną.

Fundusze antypolskie.

Berlin, 20 stycznia. Sejm pruski wybrał dotychczasowe prezydyum, poczem minister skarbu Rheinbaben przedłożył wczoraj budżet na rok 1904. Dochody preliminowano na 2.800,000.000 m., zwyczajne wydatki na 2.626,000.000, nadzwyczajne na 174 milionów marek. W exposé między innemi podniósł, że celem zwalczania agitacyi polskiej na Górnym Śląsku wstawiono sumę $1^1/_2$ miliona m., z której wszyscy tamtejsi urzędnicy mają otrzymać dodatki.

Na budowę zamku królewskiego w Poznaniu wstawiono 1 milion m. Exposé podnosi, że spodziewa się po tem „znacznego wzmocnienia żywiołu niemieckiego w prowincyach wschodnich".

Niemcy na usługach Rosyi.

Berlin, 20 stycznia. W parlamencie poseł tow. Haase wniósł interpelacyę z powodu bezczelnego zachowania się agentów rosyjskich policyjnych w Niemczech i oświadczył, że wielka ilość rosyjskich urzędników policyjnych przebywa w Niemczech i kontroluje w sposób bezwstydny zachowanie się nie tylko rosyjskich, ale także niemieckich poddanych. Mówca opisuje kilka wypadków, ogłoszonych w organie partyjnym „Vorwärts", nadużyć agentów wobec mieszkających w Niemczech Rosyan. Agenci usiłowali nawet urzędników pocztowych nakłonić do wydawania korespondencyi, pochodzącej z Rosyi. Pruska i niemiecka policya donosi rosyjskim władzom o przebywających w Niemczech Rosyanach. W Szczecinie rosyjski agent policyjny usiłował, sfałszowawszy podpis posła socyalistycznego Herberta, wglądnąć w korespondencye i przesyłki tegoż posła.

Sekretarz stanu bar. Richthoffen oświadcza, że kanclerzowi wiadomem jest, iż rosyjski urzędnik, przydzielony do berlińskiej ambasady rosyjskiej, otrzymał od swego rządu misyę pilnowania rosyjskich anarchistów (!) w Niemczech. Natomiast kanclerz nic takiego nie wie, z czego wynikłoby, że ten urzędnik rosyjski rozciągał swą działalność także na obywateli niemieckich i że on lub jego pomocnicy w Niemczech dopuścili się nadużyć. Kanclerzowi nie wydaje się wskazanem usunięcie tego stanu, ponieważ leży to w interesie państw, przez organy swe pilnować w innem państwie anarchistów, własnych poddanych.

Co się tyczy pytania interpelanta w sprawie wdrożonego śledztwa w Królewcu przeciw poddanym niemieckim za popieranie agitacyi, dążącej do zdrady stanu przeciw Rosyi i z powodu obrazy cara, sekretarz oświadcza, że odpowiednio do przepisów karnych, sąd rosyjski w drodze dyplomatycznej zawiadomiony został o wydanym rozkazie aresztowania. (Wielki niepokój na ławach socyalistycznych). Rząd pruski spełnia tylko swój obowiązek i nie sprowadzą go z tej drogi uwagi niektórych posłów. Rząd rosyjski postawił w sprawie szczecińskiej — za pośrednictwem tutejszej ambasady rosyjskiej — wniosek o ukaranie winnych, o czem zawiadomił urząd spraw zagranicznych ministerstwo sprawiedliwości. Następnie wskazuje minister, że także w Paryżu znajduje się biuro, złożone z urzędników rosyjskich dla pilnowania rosyjskich niebezpiecznych anarchistów, a w Londynie włoscy urzędnicy policyjni w podobnym celu rozwijają swą działalność. Pilnowanie anarchistów jest wspólnym interesem wszystkich rządów. Prasa socyalistyczna stała się specyalnym organem rosyjskich anarchistów. (Protesty u socyalistów). Co do przytoczonego przez posła Haasego wypadku włamania się rosyjskich agentów do mieszkania pewnego rosyjskiego lekarza, oświadcza minister, że dochodzenie wykazało bezpodstawność (!) tego twierdzenia.

Minister zaznacza dalej, że Niemcy wobec Rosyi nie wykonują żadnych usług grzeczności i nie starają się wcale o przypodobanie Rosyi, jednakże nie mogą pozwolić na to, aby rewolucyjni poddani występowali przeciw zaprzyjaźnionemu państwu. Anarchiści (ciągle ten sam fałsz, przyp. Red.) nie mogą żądać, aby ich traktowano przez jedwabne rękawiczki. Takich ludzi wydaje się rządowi rosyjskiemu. Z pewnością nie jest to żadną przyjemnością, lecz koniecznością. Leży w naszym interesie... (Przy tych słowach powstaje tak wielka wrzawa na ławach socyalistycznych, że nie słychać dalszych słów mówcy. Wiceprezydent Stolberg zauważa, że usłyszał słowo „pfuj", które jest niedopuszczalne).

Sekretarz stanu Richthofen mówi dalej: Kwestya anarchizmu jest tak ważną, że nie powinno się wobec niej roztkliwiać. Uważamy tych ludzi za niedogodnych dla nas i wysyłamy ich za granicę. Jeżeli chcą w Niemczech zostać, to muszą ponosić tego konsekwencye. Nie mamy żadnego interesu dopuszczać do tego, by ludzie ci uzyskiwali palmy męczeńskie. (Ponowne okrzyki „pfuj" na ławach socyalistycznych. Wiceprezydent Stolberg ponownie protestuje przeciw temu okrzykowi).

Sekretarz stanu Richthoffen: ...Do gościnności mają prawo tylko ci ludzie, którzy są nam mili, tego jednak o anarchistach nie można powiedzieć. Jestem zadowolony i szczęśliwy, że dano mi żyć w Prusiech! (Długotrwałe oklaski na prawicy).

Na wniosek posła tow. Singera uchwaliła Izba, mimo sprzeciwienia się prawicy, dyskusyę nad interpelacyą i odpowiedzią ministra.

Poseł tow. Bebel oświadcza, że w wielu podniesionych przypadkach nie chodziło wcale nawet o żadnych anarchistów, tylko o zupełnie spokojnych poddanych rosyjskich. Policya pruska kompletnie się skompromitowała. Im bardziej są Niemcy usłużne dla Rosyi, tem bezczelniejszą i bezwstydniejszą jest Rosya, bo uważa Niemcy za pachołka do czyszczenia butów!

Prezydent Ballestrem przywołuje mówcę do porządku.

Po przemowach jeszcze kilku posłów posiedzenie zamknięto; następne dziś z porządkiem dziennym: trzecie czytanie dodatkowego budżetu dla południowo zachodniej Afryki i pierwsze czytanie projektu ustawy o sądach kupieckich.

Powstanie murzyńskie.

Berlin, 20 stycznia. W dyskusyi parlamentarnej nad przedłożeniem rządowem, dotyczącem środków przedsięwziętych z powodu powstania plemienia Herero w Afryce południowo-zachodniej, dyrektor kolonialny dr Stübl dał obszerne wyjaśnienia i prosił o jak najrychlejsze uchwalenie przedłożenia.

Poseł Spahn (centrum) oświadcza, że sądzi, iż Izba zgodzi się na żądany kredyt i wnosi uchwalenie natychmiastowe w pierwszem i drugiem czytaniu.

Poseł tow. Bebel żąda odroczenia drugiego czytania, aż będzie znaną przyczyna powstania plemienia, o którem nie wiadomo, dlaczego podjęło nagle tę rozpaczliwą walkę. Misyonarze donoszą, że biali dopuszczali się tam zbrodni przeciw obyczajności i barbarzyństw. Może Hererowie obawiają się wypędzenia ich z zastrzeżonego im obszaru? Ponieważ socyaliści nie wiedzą, czy rząd ponosi winę za rozruchy, wstrzymają się od głosowania.

Po dłuższej dyskusyi uchwalono żądany kredyt w pierwszem i drugiem czytaniu.

Wznowienie sprawy Dreyfusa.

Paryż, 20 stycznia. Generalny prokurator Baudoin wręczył wczoraj po południu prezydentowi sądu kasacyjnego sprawozdanie w sprawie rewizyi wyroku Dreyfusa. Sprawozdanie jest bardzo obszerne. Słychać, że Izba karna sama pragnie śledztwo w tej sprawie wytoczyć, tak jak w r. 1899. Ostateczne rozstrzygnięcie sądu kasacyjnego w tej sprawie nie odbędzie się przed czerwcem.

Katastrofy kolejowe.

Tryest, 19 stycznia. Na linii kolejowej Sinj-Split wykoleił się pociąg z powodu borry, połączonej ze śnieżycą. Lokomotywa i cztery wagony spadły z nasypu wysokiego na 20 metrów. Jeden podróżny poniósł śmierć, 12 odniosło rany.

Paryż, 19 stycznia. Wczoraj wieczorem o godz. 11·20 najechał pociąg kolei Metropolitain na drugi pociąg szybujący; 6 osób odniosło rany.

Katastrofa z wodociągiem.

Bloemfontein, 19 stycznia. Pęknięcie rezerwoaru wodociągowego, położonego za miastem, spowodowały długotrwałe deszcze. Liczba osób, które utonęły w zalewie, waha się między 20 a 30, zaś 1197 osób jest bez dachu; 176 domów zostało zniszczonych.

Na dalekim Wschodzie.

Londyn, 19 stycznia. Biuro Reutera donosi z Manilli: Przybyła tu azyatycka flotyla okrętów wojennych Stanów Zjednoczonych. Skoro wszystkie okręty nadpłyną, ma flotyla otrzymać rozkaz udania się do Jonganpfo.

Londyn, 19 stycznia. „Standard" donosi z Tokio: Słychać, że rząd japoński w najkrótszym czasie zamianuje konsulów dla nowootwartych portów dla handlu światowego w Mandżuryi, na podstawie traktatu handlowego z Chinami. Z Szangaju donoszą, że wicekrólowie chińscy zakupują znaczną ilość broni i amunicyi w Japonii.

Port Arthur, 19 stycznia. Rosyjska agencya telegraficzna dowiaduje się z Seul, że zachodzą tam obawy wybuchu niepokojów w Port Arthur. Dla ochrony misyj dyplomatycznych wysłano oprócz rosyjskiego i angielskiego oddziału także amerykański i włoski oddział żołnierzy. Także Niemcy i Francya wyślą swoje oddziały.

Japonia rozporządza 600 żołnierzami rozmieszczonymi w koszarach, a oprócz tego 3000 ludzi, rozmieszczonych w przebraniu po wsiach.

Wielu Koreańczyków należy do stronnictwa antyeuropejskiego i stoją pod wpływem Japonii.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Kraków. — **Walne zgromadzenie towarzyszów krawieckich** odbędzie się we wtorek dnia 2 lutego o godz. 2 po południu w sali rady miejskiej. Porządek dzienny: 1) zagajenie przez przewodniczącego; 2) odczytanie protokółu z poprzedniego zgromadzenia: 3) sprawozdanie kasowe za rok 1903; 4) udzielenie absolutoryum zarządowi; 5) wybór 4 członków i 2 zast. do dyrekcyi Kasy chorych; 6) wybór 2 członków i 1 zast. do wydziału nadz. Kasy chorych; 7) wybór 3 członków i 2 zast. do sądu polubownego; 8) wybór 6 delegatów do Zgrom. pracodawców; 9) wybór 3 członków do kontroli Kasy Zgrom. towarzyszów; 10) wybór 52 delegatów do waln. zgrom. Kasy chorych; 11) wybór 6 członków do komisyi przy wyzwolinach: 12) wnioski i interpelacye. W razie nie zejścia się odpowiedniej ilości członków na 2 godzinę, to drugie walne zgromadzenie odbędzie się o godz. 3 z tym samym porządkiem dziennym, bez względu na ilość obecnych.

Kraków. — **W stowarzyszeniu pomocników handlowych,** przy ul. Sebastyana 16, odbędzie się w piątek 22 b. m. o godz. $7^1/_2$ wieczorem odczyt tow. Fr. Czakiego: „O Herbercie Spencerze".

Kraków. — W niedzielę 24 b. m. odbędzie się w stowyrzyszeniu „Postęp" (Starowiślna 42) o godz. 8 wieczorem **zabawa teneczna** pomocników fryzyerskich. Bilety sprzedaje tow. J. Fischbein, ul. Kupa 30.

Łazy. — Grupa miejscowa Unii górniczej urządza dnia 24 stycznia **bal robotniczy** w lokalu p. Pawła Matuszka. Wstęp dla członków 1 K 20 h, dla niećzłonków 1 K 60 h. Dochód przeznaczony na fundusz prasowy „Robotnika Śląskiego". Początek o godz. 6 wieczorem.

Wiedeń. — Lekcye chóru robotników polskich odbywają się co wtorki i czwartki od godz. $7^1/_2$ do $9^1/_2$ wieczór w lokalu „Siły", V. Wildemanngasse 2.

Lekcye tańców odbywają się co poniedziałki i piątki w sali V. Margarethenplatz 7 od godz. 8 do $^1/_2$10 wieczór.

NADESŁANE.
(Za ten dział redakcya nie odpowiada.)

ALBOFERIN
środek odżywiający i wzmacniający,
wytwarzający krew, wzmacniający nerwy, zaostrzający apetyt
Klinicznie wypróbowany; zalecany przez wybitnych lekarzy anemicznym, rekonwalesc. i słabowitym dzieciom.
Dostać można we wszystkich aptekach i drogueryach, w proszku 100 gr. K 5, w tablettach 100 szt. K 1·50, a w czekoladkach 100 szt. K 1·80. — Ostatnie specyalnie dla dzieci. Należy się zapytać swego lekarza.

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. Ceny ogłoszeń w nagłówku.

Z PRUS sprowadzaną, drogą wodę Selterską zastępuje w zupełności woda, polecona przez Towarzystwa lekarskie, alkaliczno-słona, zawierająca części składowe jak

WODA SELTERSKA

wyrobu fabryki pod firmą

K. Rząca i Chmurski w Krakowie

ulica św. Gertrudy l. 4.

7 Do nabycia w aptekach i drogueryach.

CUDOWNY INSTRUMENT!

Nowość! **TROMBINO** Nowość!



bez znajomości trąbienia i nut **natychmiast pod gwarancyą** wygrywać można najpiękniejsze pieśni, tańce, marsze, jak: „Trompeter z Säkkingu“, „Sei nicht bös“, „Verlassen, Verlassen“, „Beim Souper“, „Die Post im Walde“, „Donauwellen walc“, „Radecki marsz“, „Du mein Girl“, „Landstreicher“ i jeszcze przeszło 200 innych wyborowych kawałków na naszej nowo-wynalezionej znakomitej i elegancko wykonanej niklowej trąbce.

„**TROMBINO**“ jest senzacyjnym wynalazkiem teraźniejszości i wzbudza wszędzie wielkie wrażenie, szczególnie wtenczas, jeżeli ktoś w towarzystwie pierwszy raz jako wirtuoz występuje, podczas gdy przedtem nikt o tem wyobrażenia nie miał. **Każdą melodyę** można natychmiast grać **bez nauki, bez trudu i bez natężenia**, przez zwykłe założenie do tegoż należących nut. **Wspaniała silna muzyka.** Najpiękniejsza zabawa domu, towarzystwa i podczas uroczystości. Przy wycieczkach pieszych, wozowych, na kole i wodnych **najweselszy towarzysz.** Gra do tańca i towarzyszy przy śpiewie. „Trombino“ kosztuje wraz z bogatym spisem pieśni i z łatwą do nauki szkołą: I. gatunek: elegancko niklowana z 9-ciu tonami złr. 3·50; II. gatunek elegancko niklowana z 18 tonami złr. 6·—

Nuty dla I-go gat. 30 cent., dla II-go gat. 50 cent. — Wysyła jedynie za zaliczką

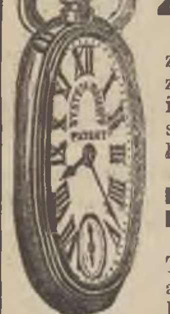
Heinrich Kertész, Wien, I. Fleischmarkt 18—922.

30 dni na próbę 30

wysyłam każdemu prawdziwy zegarek Böhnla System Anker Roskopf Patent i obowiązuję się w przeciągu 30 dni wziąć zegarek z powrotem i zapłaconą sumę bez żadnego potrącenia natychm. odesłać.

Prawdziwy Böhnla System Anker

Zegarek Roskopf-Patent



antymagnetyczny ze wskazówką sekundową

z prawdziwą, patentowaną, emaliowaną tarczą, (nie papierzaną) z 36 godzinnym ankrowym mechanizmem, w eleganckiej czarnej imit. stalowej lub niklowej oprawie, jest dzięki swej szczególnej trwałości i dokładności czasu, jedynie i wyłącznie polecenia godny każdemu, kto potrzebuje silnego i pewnego zegarka sztrapacowego.

cena wraz z pięknym łańcuszkiem niklowym i futerałem **złr. 2.50**

3 sztuki złr. 6·75, 10 sztuk złr. 20

Tensam zegarek z portretem Karola Marxa lub Ferd. Lassala, albo z pięknym krajobrazem kosztuje o 30 ct. więcej. Za dokładny chód daję 3-letnią piśmienną gwarancyę. — Wysyłka za zaliczką przez pierwszy skład fabryczny zegarków Böhnel-Roskopf

MAX BÖHNEL, zegarmistrz WIEN IV, Margarethenstrasse 48 dostawca ck. urzędników państw.

Ostrzeżenie! Na liczne zapytania Szan. czytelników tego dziennika donoszę, iż ja posiadam **jedyny skład fabryczny prawdziwych zegarków Böhnla System-Anker-Roskopf-Patent** i jako pierwszy to ogłosiłem. Jednakowoż ogłoszenia moje **bywają przez rozmaite firmy ciągle naśladowane i ordynarne zegarki blaszane** z plombą i bez zalecane, które u mnie tylko **złr. 1·70** kosztują. Proszę dokładnie uważać na imię **Max Böhnel zegarmistrz. Wszelkie inne naśladown. należy stanowczo odrzucić. Założone w r. 1840.**

Pigułki Pserhofera

od czasów cesarza Józefa, a zatem dłużej niż 120 lat, są znane te pigułki **jako środek domowy, przeczyszczający bez żadnych boleści** i przez wielu lekarzy zalecany publiczności, w celu usunięcia skutków **złego trawienia i obstrukcyi.**

1 pudełko z 15 pigułkami 21 ct., 1 rulon zawierający 6 pudełek 1 złr. 5 ct. — Nie wysyła się mniej niż rulon. — Za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy otrzymuje się opłatnie:

1 rulon pigułek	za 2 Kor.	60 hal.
2 rulony pigułek	„ 4	„ 70 „
3 rulony	„ 6	„ 80 „
4 rulony	„ 8	„ 90 „
5 rulonów	„ 10	„ 50 „
10 rulonów	„ 18	„ 50 „

Pserhofera pigułki znane między publicznością także pod nazwą „Pserhofera pigułki przeczyszczające“ lub „odczyszczające krew“ są **tylko wtedy prawdziwe jeżeli na wierzchu każdego pudełka znajduje się podpis czerwono-kolorowy „J. Pserhofer“**

J. Pserhofera apteka, Wiedeń

I. Singerstrasse 15. 46 1 22

Poszukuję 54

Nauczyciela do języka ukr. ruskiego.

Oferty z podaniem adresu i ceny pod T. M. do działu inseratowego „Naprzodu“.

ŚRODEK DO TUCZENIA



dla świń 577



dla wołów i koni etc.

Wskazówki co do sposobu użycia darmo i opłatnie. Paczka ½ kg. 1 K. 4 paczki drobne opłatnie 4 K. 1 woreczek próbny 30 hal. Fabryka: **Wien IX 2, Bleichergasse 6.**

Składy: Reim i Sp., Kraków; F. R. Lopoth i Spółka, Kraków; H. Bosowski, Grybów; D. Tobias, Sanok; Fleischer i Kaufmann, Chrzanów; L. W. Stimler, Brzesko; R. Jakubowski, Nowy-Sącz; S. Kołodziejowski, Rzeszów; M. Adler, Tarnów; R. Grubner, Bochnia; J. Wagschal, Sędziszów; Fr. Malek, Bochnia; Ch. Luxemberg, Łańcut; M. Schwarz, Przemyśl



poleca 13

Bieliznę męską
Krawaty, Rękawiczki
Kapelusze, Cylindry
Pończochy, Skarpetki
Torby, Torebki, recledy
Necessery do podróży
Parasole, Laski
Pugilaresy, Tytonierki
Wyroby
galanteryjne i skórkowe

Główny skład zabawek

Ceny najniższe i bezkonkurencyjne.

Ważne dla właścicieli koni. Znakomite usługi, jakie oddawały P. T. gospodarzom, ekonomom i właście. dóbr, wprowadzone przezemnie od kilku lat do handlu gospodarcze derki końskie znakomitej jakości, jakoteż setki pochwał, jakie przy tej sposobności otrzymałem, spowodowały mnie i tego roku oferować następujące doskonałe gatunki grubych, ciepłych i nie do zużycia:



A) Szare derki końskie, czerwono-żółte borty 130×185 szt. K. 4.—
B) Gospodarcze derki końskie znakomitej jakości 145×190 szt. K. 5·—
C) Podwójne wełniane derki pańskie 150×200 szt. K. 7·50 — Wysyłka za zaliczką.

M. RUNDBAKIN

WIEN IX. Berggasse Nr. 3. 745

Pieniędzy „dużo“ Pieniędzy

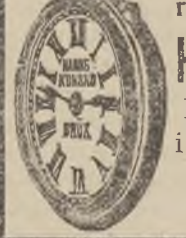
do 500 złr. miesięcznie może każdy bez specyalnych wiadomości, łatwo, uczciwie i bez wydatków miesięcznie zarobić. Należy natychmiast nadesłać swój adres pod E. 1036 do Annoncen-Abtheilung des

„Merkur“ Mannheim

Meerfeldstrasse 44. 52

Proszę żądać

bezpłatnie z przesyłką pocztową mój ilustrowany cennik zaopatrzony przeszło 500 rysunkami przedmiotów złotych, srebrnych oraz zegarków i narzędzi muzycznych



Hanns Konrad

Fabryka zegarów i dom eksportowy

Brüx Nr. 470

(Czechy). 156

Tylko za 1 koronę

tygodniowo może każdy nabyć obrazy, lustra, zegary i rzeczy do urządzeń domowych 538

u Arnolda Falleka

w Podgórzu, ul. Kalwaryjska 4

„Pod złotym orłem“

Miesięcznie 300 do 400 kor.

jest lekko bez ryzyka i kosztów i bez wielkich znajomości do zarobienia. Adres posłać pod K 258 do biura anonsów „Union“, Stuttgart, Ludwigstrasse.

Najpierwsza Warszawska

Szkoła kroju i szycia

ul. św. Krzyża 1, II. p., oficyna

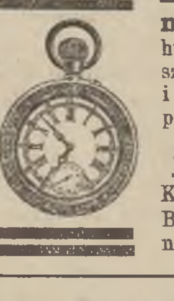
przyjmuje uczennice na bardzo przystępnych warunkach, dla niezamożnych zniżenie ceny. Tamże sprzedają się najświeższe formy sukien i okryć. 9

Starym i młodym mężczyznom poleca się pismo, które się pojawiło w nowem powiększonem wydaniu, radcy medycyny Dra Müllera

o rozstroju systemu nerwowego i seksualnego

jakoteż o gruntownem wyleczeniu tegoż. Opłatna przesyłka w kopercie za 1 kor. 20 hal. w markach pocztowych.

Curt Röber, Braunschweig.



Jedyny najtańszy skład hurtowny Zegarów kieszonkowych, ściennych i pendułowych, jakoteż przyborów zegarmistrzowskich pod firmą **Ignacy Cypres** Kraków, Floryańska 49. Bogato ilustrowane cenniki darmo i opłatnie.

Lekcyj Tańców

udziela

KAROL KOWALSKI

Kraków, Garbarska 7.

Zastępstwo Galicyjskiego

Karpackiego Towarzystwa Naftowego

dawniej **Bergheim i Mac Garvey w Maryampolu**

sprzedaje **najlepszą naftę cesarską**

niezapalną po 18 ct. za litr z odstawieniem do domu. W abonamencie 17 ct. 41

Zarazem zapewniamy P. T. Publiczność, iż nasza **Nafta cesarska** uwydatnia się w każdej lampie, jakoteż że w żarowych lampach świeci się liepiej niż wszystkie inne wytwory tego rodzaju. Również używana jest **do kuchenek naftowych w miejsce Amerykańskiej.**

Kraków, ulica św. Krzyża i Mikołajska l. 9.

Największy skład Singera Maszyn do szycia i haftu



R. Pawłowskiego dawniej **J. Iwanickiego**

w Krakowie, Rynek główny 18.

Poleca maszyny najnowszej konstrukcyi, ręczne od 30 do 65 złr. nożne od 40 do 120 złr. gotówką 10 proc. taniej. Bezpłatna nauka haftów ozdobnych, robót ażurowych i wszelkiego szycia maszynowego. — Uwaga! W innych składach sprzedawane maszyny do szycia są jednego z dawniejszych systemów, nisko-ramienne, ciężko i głośno szyjące, i nie mają nic wspólnego z mojemi najnowszej konstrukcyi, z wszelkiemi ulepszeniami, ciche i lekko szyjącemi maszynami Singera modelu z r. 1902, którym pod względem dobroci, trwałości i działalności, żadne inne w przybliżeniu dorównać nie mogą. Nowość! Singera maszyny do szycia i haftu, które bez doręczania płyt i zmieniania ząbków, przyrządza się do haftu. Cenniki darmo i opłatnie.

P. T. Czytelników

upraszamy przy każdem zamówieniu lub zakupnie powołać się na ogłoszenia „NAPRZODU“.

PATENTY

we wszystkich krajach uzyskuje

Inżynier M. Gelbhaus zaprzysiężony zastępca w sprawach patentowych

Wiedeń, VII., Siebensterngasse 7

naprzeciwko c. k. Urzędu Patentowego.

Dla chorych na płuca

na kongresie lekarskim stwierdził prof. Leyden, że w samych Niemczech jest 1,200.000 suchotników i z tych blizko 180,000 rocznie ulega tej strasznej chorobie. Jako powód choroby płucnej zostały rozpoznane bakcylle tuberkuliczne, jednakowoż te bakcylle wdycha każdy człowiek, ponieważ nie można ich zamknąć. Jeżeli przeto wielka część tych, którzy wdychają te bakcylle nie zapadła na gruźlicę, to wynika z tego bezsprzecznie, że organizm ludzki posiada zdolność zrobić nieszkodliwymi wdechnięte bakcyle tuberkuliczne. Tam, gdzie się dzieli przewód oddechowy na wiele drobnych gałązek „bronchie“, które do płuc prowadzą, znajdują się dwa gruczoły tak zwane bronchialne czyli płucne, o których zadaniu długo nauka była w niepewności. Teraz już wiemy z badań dra Hofmanna, że one wytwarzają „całkiem specyalny sok“, który niszczy bakcylle, zanim rozpoczynają proces niszczenia w płucach. Gdzie przeto gruczoły z powodu błędu dziedzicznego lub osłabienia, albo też innej organicznej wady nie są w stanie wytworzyć należytej ilości tej materyi i gdzie płuca zostały wrażliwemi z powodu przeziębienia, kurzu lub też innych wpływów, tam mogą się osadowić wciskające się bakcylle gróźlicze i pierwej lub później wybucha choroba. Było zatem zupełnie naturalnem użyć wzmocnienia tych gruczołów bronchialnych jako środka do zwalczania bakcyllów gróźliczych. Tą drogą stworzył dr. Hofman ze wzmacniającej materyi gruczołów płucnych środek leczniczy, którego **według sprawozdań lekarskich używa się z dobrym skutkiem na choroby płucne (chroniczne katary i suchoty), pod nazwą „Glaudulén“.** Glaudulén nie jest środkiem trującym ani kunsztownie chemicznie złożonym, jeno zostaje sporządzony ze świeżych gruczołów bronchialnych zdrowych i pod nadzorem weterynarzy, świeżo zabijanych baranów. Natura sama podaje środki lecznicze przeciw wszelkim chorobom, trzeba je tylko umieć znaleść. Gruczoły bronchialne bywają przy niskiej temperaturze w opróżni suszone i prasowane w tabliczki; każda tabliczka 0·23 gr. ciężka zawiera 0·05 gr. proszkowanego gruczołu i 0·20 gr. cukru mlecznego jako przysmaku. Skoro się stosuje według przepisu „Glaudulen“ natenczas powiększa się apetyt, przybywa humoru, siły i waga ciała przybiera, febra, poty nocne i kaszel zmniejszają się, wydzieliny rozpuszczają się, odbywa się proces wyzdrowienia. Wielka wartość tego środka leczniczego została stwierdzoną przez wielką ilość lekarzy i osób prywatnych. Glaudulén wywołał zadziwiające skutki tam, gdzie wszystkie inne środki były bezskuteczne. Glaudulén zostaje sporządzany w chemicznej fabryce dra Hofmanna następców, Meerane (Saksonia) i znajduje się na skutek rozporządzenia lekarskiego w aptekach jakoteż w składzie apteki **B. Fragner** c. k. dostawca nadworny, Praga 203/III, we flaszkach po 100 tabliczek po 5 K. 50 hal., 50 tabl. po 3 Kor. do nabycia. Dokładną broszurę ze sprawozdaniami chorób posyła fabryka na życzenie darmo i opłatnie.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Kazimierz Kaszanewski

Z drukarni Władysława Teodorczuka i S-ki w Krakowie, Basztowa, Hotel Centralny. (Telefon Nr. 510).